№ 10. Włodawa, dnia 15 maja 1925 r. Rok III.

Prenumerata:
numer pojed. 30 gr.
miesięcznie 60 gr.
kwartalnie 1,80 gr.
rocznie 6 złp.

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Pogrzeb ś. p. Maksymiljana Kossyka w Orchówku



x Ks. Dziekan Pabisiewicz. xx Starosta Dr Wielanowski, xxx Komendant policji Szyszkowski, xxxx Senator Błyskosz.

Czyja wina?

Wspaniały obchód rocznicy 3 go Maja dowiódł, że społeczeństwo leczy się z ran, zadanych mu przez oszalałych agitatorów przy ubiegłych wyborach do Sejmu.

Liczny współudział obywateli wyznania prawosławnego i mojżeszowego, niesione przez nich transparenty, przejeżdżające banderje, wszystko to jasno wskazało, że szkodliwa dla obu stron walka polityczna na tle niedościgłych mrzonek straci swą wątpliwą wartość wśród szerokich i rozsądnych mas obywateli innych wyznań.

Przejrzano już na oczy i przekonano się, że każda walka przynosi straty, a współżycie i poddanie się koniecznościom, jakich wymaga dobro Państwa, przyniesie spokój i zużycie sił na owocną pracę, a nie na czcze spory i dąsy, które śmiało możne porównać do porywania się z motyką na słońce.

W czyich więc głowach, jeżeli to głowami nazwać można, powtarza się chęć przeciwstawiania się woli szerokich lojalnych mas obywateli innych wyznań we współżyciu z tymi, dla których obchód 3-go Maja jest najdroższą pamiątką przeszłości.

Są jeszcze tacy, dla których łowienie ryb po silnem zamąceniu wody wydaje się jedynym środkiem egzystencji. Są tacy, którzy nie mogli wypłynąć podczas mącenia spokoju przy ubiegłych wyborach; którzy, czując się pokrzywdzeni, że w jakikolwiek—pal licho: uczciwy, czy nieuczciwy—sposób nie zdołali sobie uciułać grosiwa, czy też bodajby zdobyć synekury w postaci mandatu poselskiego — próbują waśń między bratniemi narodami pogłębiać. A jeżeli nie udaje im się zamącenie poważne, bo strach o własną skórę nie pozwala ze siebie robić bohatera, to przynajmniej zemścić się w zwykły psi sposób: ugryźć nieznacznie z myślą: „a może mi się uda zrobić mu przykrość?"

Don Kiszoci, bo chyba nie prowokatorzy...

Przedstawmy sobie taki fakt:

Uroczyste nabożeństwa, jako rozpoczęcie obchodu rocznicy 3 maja. We wszystkich świątyniach płyną modły o pomyślny dla Państwa rozwój. Rozbrzmiewa hymn narodowy w kościele katolickim, rozbrzmiewa w synagodze, lecz cicho... w prawosławnej cerkwi.

Pytam otwarcie: czy to była wola tych, którzy tłumnie przyjmowali udział w pochodzie, zajmowali miejsce w banderjach—i tem udowodnili swą solidarność z rdzenną ludnością? Czy też to zła wola przywódców?

Rozmawiałem z kilkoma zainteresowanymi w tej sprawie i postawiłem im powyższe pytania, na co otrzymałem odpowiedź:

— Zduryły nasze prowodyry!

„Zduryły". Prawda.

I możnaby nad takimi faktami przejść do porządku dziennego, gdyby to zachowanie się prowodyrów nie działało demoralizująco na spokojny prawosławny lud.

Nie! Spokój i opieka, jakiemi otacza Państwo wszystkich jasno patrzących i zdrowo myślących obywateli, wystarcza tym, którzy umieją tę opiekę i tolerancję ocenić. Wtedy prawosławny obywatel Państwa Polskiego powie tym oszalałym prowodyrom:

— Odejdźcie, bo jesteście źli i niepotrzebni!

A wtedy — Don Kiszoci — przyznacie, że to wasza wina. *Pax.*

Eugjenika, a zadania społeczne.

Rolnik i ogrodnik, korzystając z długotrwałych doświadczeń przyrodnika, opartych na zjawiskach przyrody, znają sposoby udoskonalenia gatunku ziarna, kwiatu, owocu, gatunku trzody — umieją nawet utrzymać na pewnym pożądanym dla nich poziomie jakościowym całą rasę, umieją ją zmienić na inną, bardziej użyteczną, bardziej doskonałą.

Słowem, znają sekret udoskonalenia świata roślinnego i zwierzęcego.

Na czem w zasadzie sekret ten polega, odgadnąć nie trudno: polega on na dwóch podstawach — 1) na usuwaniu od rozpładzania się nasiona słabego, lub osobnika wątłego, 2) na krzyżowaniu, lub flaneowaniu gatunku dobrego z innym jeszcze bardziej dobrym i zdrowym.

Rozsądny fachowiec niszczy złe nasienie, lub chore bydło, nie dając mu wcale prawa do rozpładzania się, a więc i do wytwarzania swego gatunku, swojej rasy.

Postępując konsekwentnie w ten sposób, przyrodnik ulepsza kulturę roli, udoskonala, uszlachetnia gatunek rośliny, rasę potrzebnego mu świata zwierzęcego, a nawet wytwarza gatunki nowe, odmienne.

Na tem polega postępowa, produkcyjna praca przyrodnika.

Nazwalibyśmy go głupcem, gdyby zamiast udoskonalać roślinę i zwierzę, przekształcił je na gatunki gorsze, drobniejsze, mniej wartościowe. A jakbyśmy ocenili wartość jego pracy, gdyby zamiast ogrodu z owocami gatunkowemi oddał nam drzewa zdziczałe, chore, uschnięte, — zwyrodniałe!? Jeżeli udoskonaleniem rośliny i zwierzęcia już od dawna kieruje ręka przyrodnika — udoskonalenie rasy ludzkiej, społeczeństwa, rodziny — pozostawionem jest własnym wybrykom natury, powiedziałbym: pozostawionem jest na samopas.

Jedynie prawo religijne chrześcjan od wieków dawnych zabrania krzyżowania się bliskiego rodzeństwa ze sobą, by nie doprowadzić rodziny, a więc i społeczeństwa, a więc i plemion do zwyrodnienia.

Wiele minęło lat, dużo przeszło pokoleń nim głos przyrodnika lekarza zaważył na szalach rozwoju rasy ludzkiej.

Prosta obserwacja potwierdziła badania lekarskie. Wykazała ona dobitnie, że od osób cho-

rych umysłowo rodzi się potomstwo upośledzone nie tylko pod względem umysłowym, lecz i do pracy fizycznej niezdolne, a które staje się jedynie ciężar m dla społeczeństwa, jego zwyrodniałym elementem.

Fakty te badacz nie mógł darzyć milczeniem. Lekarz nie mógł nic zwrócić uwagi społeczeństwa, pośród którego pracował, na podobne niebezpieczne dlań zjawiska.

Musiała więc powstać tendencja obrony tego społeczeństwa przed zwyrodnieniem tak fizycznem, jak i duchowem. Musiała zrodzić się idea ulepszenia rasy ludzkiej i jej sił fizycznych, duchowych a nawet rozrodczych.

Sir Francis Galton nazwał te dążenia „odrodzeniem zdrowia" społecznego czyli „eugieniką".

Przyszedł czas, kiedy prawa natury w dziedzinie rozwoju i zboczeń rasy ludzkiej zostały opanowane przez wiedzę badacza, kiedy badacz ten wie już sposoby, udoskonalenia tej rasy i mocen jest ku temu dążyć.

Swiat podobno był stworzony doskonale, a człowiek — jego pan — był tworem najdoskonalszym, ponieważ oprócz innych zalet miał rozum i wolę.

Musiały więc zajść jakieś wielkie perturbacje, musiały zjawić się jakieś straszne choroby, które przez wieki całe niszczyły tą najdoskonalszą kreaturę świata — ludzi —, aż wreszcie ludzie ci przez całe pokolenia zaczęły darzyć świat kreaturami gorszemi od siebie, a nawet kreaturami takiemi, które stały się ciężarem nie tylko dla społeczeństwa i Państwa, lecz i dla swych własnych rodziców, a nawet i dla samych siebie.

Niewątpliwie, że te właśnie choroby, którym dałbym miano chorób społecznych, obniżyły wartość rasy ludzkiej, prowadząc ją do zwyrodnienia.

Wszak Noe był już pijany, a jego syn Cham stał się spadkobiercą niezbyt ponętnych zalet dziedzicznych, a naigrywając się nad nagim, nieprzytomnym ojcem — czyż nie wykazał cech zwyrodnienia?

To też pierwotnem zadaniem eugieniki i obowiązkiem społecznym lekarza i przyrodnika jest rozpoznawać te choroby i stoczyć z niemi walkę.

Każde cierpienie osłabia siły człowieka, wytrąca go z równowagi pragnień, pomysłów, i czynu, a więc wpływa ujemnie na siłę fizyczną i twórczość duchową jednostki.

Skoro jednak cierpienie takie przeminie giną wraz z niem i chwilowe urazy. Nie wpływa ono ani na potomstwo, nie jest skutkiem choroby przodków.

Inną zupełnie rolę odgrywają choroby społeczne. Darwin, Golton, Wajsman i inni udowodnili jedno z praw natury, jakim jest dziedziczność.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń wiedziano, że cały ustrój fizyczny i duchowy dziecka jest w ogromnej zależności od stanu zdrowia jego rodziców, a więc pewne skłonności rodziców, spowodowane bądź chorobami, bądź nałogami, jak również i cechy dodatnie ich charakteru, wysiłkiem woli i pracę cywilizacji osiągnięte, przechodziły na potomstwo z pokolenia w pokolenie.

Chęć udoskonalenia rasy ludzkiej nie była obcą ludom wieków starożytnych, a nawet udoskonalenie to wcielane było w czyn przy stosowaniu środków iście drakońskich.

Dość przypomnieć, że mężni spartanie, hartujący duch i ciało rygorem i pracą, rzucali w przepaście ze skały torpejskiej chorych i ułomnych, ponieważ nie oczekiwali ani od swych skazańców, ani od ich potomstwa zdrowych i dzielnych obywateli.

Jeżeli dziś potępiamy środki, jakich się chwytali względem nic nie winnych w swem niedołęstwie ofiar, to jednak musimy przyznać wielkie znaczenie ich myśli przewodniej, która miała na celu dać państwu i społeczeństwu jedynie osobniki zdrowe, dzielne, silne, zdolne do walki o byt swój własny, społeczny i państwowy.

Minęły wieki.

Z postępem kultury i cywilizacji jednocześnie zainteresowano się i zdrowiem obywatela, dostarczono mu leków, sił fachowych i instytucji, które miały jego zdrowie poprawiać.

Nie interesowano się jednak wcale zarodkiem, z którego ten obywatel miał powstać.

Dopiero czasy nowożytne zmieniły pojęcia dawne, to znaczy, ze zrozumiano potrzebę opieki nie tylko nad człowiekiem nowonarodzonym i dojrzałym, lecz i nad jego zarodkiem.

Od stanu bowiem zarodka zależy zdrowie i rozwój jednostki, która z tego zarodka powstanie.

Badania naukowe wykazały, że zarodek ludzki o tyle jest zdrów i zdolny do rozwoju i życia, o ile pierwiostek tego życia — pierwotna komórka ludzkiego istnienia, jaką jest plemnik męski i jajko kobiece, pochodzą od osobnika fizycznie i psychicznie zdrowego, o ile wreszcie ten zarodek ma zdrowe podłoże dla swego rozwoju w organiźmie swej matki, jako swojej żywicielki.

Wiemy, że z zarodka poczętego od ojca lub matki obciążonych gruźlicą wyrasta osobnik skłonny do suchot, zołzy, krzywicy, ponieważ pierwotna komórka życia jego — plemnik ojca, ew jajko matki — już zawierały w sobie skłonności dziedziczne rodziców, już były upośledzone, być może chore.

Bardziej skłonny do suchot i mniej zdolny do życia osobnik powstaje tem pewniej, gdy tak plemnik męski, jak i jajko żeńskie pochodzą od osobników niewątpliwie chorych.

Zarodek ludzki, poczęty w stanie nietrzeźwym jego rodziców — zwłaszcza ojca — da społeczeństwu jednostkę skłonną do alkoholizmu, albo osobnika psychicznie niezrównoważonego, skłonnego do przestępstw, ponieważ w chwili poczęcia plemnik rodzica, ewentualnie jajko matki już zawierały pierwiastki skażone przez alkohol, już zawierały skłonności chorego, zdeprawowanego przez alkohol umysłu rodziców.

Zarodek ludzki, pochodzący od ojca chorego na przymiot (syfilis), lub rozwijającego się w organiźmie matki chorej na tą samą chorobę — albo nie dorasta do czasu swego normalnego porodu, ginąc przedwcześnie, albo odrazu rodzi się chorym na przymiot, albo też w latach późniejszych na tą chorobę zapada.

C. d. n. *Dr. TOKARZEWSKI.*

ŻYCIE SAMORZĄDOWE POWIATU.

Z gmin.

Sprawy ogólne.

Rada gminna w Krzywowierzbie postanowiła nabyć zegar do kancelarji gminnej.

Bardzo rozsądnie, gdyż tylko tym sposobem można zaprowadzić urzędowanie ściśle co do godziny co jest wygodą dla gminiakdw.

Zebranie gromadzkie w Holeszowie postanowiło przeprowadzić w związku z przeprowadzonem scaleniem gruntów również meljorację tyczącą się odwodnienin gruntów oraz zwrócić się za pośrednictwem komisarza ziemskiego do Banku o udzielenie na ten cel pożyczki.

Zebranie wioskowe w Szumince postanowiło wynająć do pasienia bydła i koni dwóch pastuchów za zapłatą od konia roboczego po 16 kg. zboża, od źrebaka po 24 kg. zboża.

Bardzo słusznie, gdyż nie będą dzieci bydła paść, zamiast chodzić do szkoły.

Toż zebranie zabroniło wypuszczania na pastwiska nierogacizny i gęsi.

Zebranie wioskowe w Rozwadówce uchwaliło w tygodniu 3 dni, w których wolno brać drzewo z gromadzkiego lasu.

Toż zebranie upoważniło obrońcę Kosińskiego z Włodawy do wnoszenia spraw sądowych w imieniu gromady.

Zebranie wioskowe, udzielając pełnomocnictwa p. Kosińskiemu do prowadzenia spraw w sądzie, postąpiło bardzo rozumnie, gdyż wybierani zazwyczaj pełnomocnicy, jako nie znający prawa i nie umiejący nawet podania wnieść, dużej korzyści nie przynoszą, a gromadę wiele kosztują.

Zebranie wioskowe w Susznie postanowiło wezwać mieszkańców, aby nierogaciznę trzymali w chlewach i nie wypuszczali na pastwiska pod karą 2 zł.

Bardzo rozsądna uchwała i dobrze byłoby, aby inne wsie Suszno naśladowały. Trzeba już wreszcie raz zacząć dbać o interes rolników i bronić się przed szkodnikami. Oby jednak ta uchwała nie została uchwałą papierową. Za przekroczenie cuhwały sołtys może karać 2 zł. lub 2 dniami aresztu.

Toż zebranie postanowiło również wzbronić pasania bydła i koni na drogach polnych.

Zebranie wioskowe w Żukowie postanowiło nie wypuszczać wcale z chlewów nierogacizny. Do przeprowadzenia koni i bydła na pastwisko wyznaczono tylko jedną drogę.

Zebranie wioskowe w gminie Wola Uhruska postanowiło zwrócić się do Urzędu Skarbowego o przeklasyfikowanie gruntów oraz o zwolnienie od podatków gruntów zajętych pod linję kolejową

Bardzo słusznie, gdyż grunta pod linję kolejową stały się gruntami skarbowymi i właściwie z tych przestrzeni skarb Państwa powinien opłacać podatki gminne i sejmikowe.

Rada gminna w Opolu postanowiła wybrać do Sejmiku Romana Danilczuka i Antoniego Krawczuka.

Sprawy administracyjne.

Rada gminna w Opolu postanowiła sekretarzowi gminy, Smarczewskiemu, wyrazić uznanie za porządne prowadzenie kancelarji i rachunkowości.

W każdym razie gmina uprzejma, gdyż o ile nie wypłaca w terminie pensji z braku gotówki, to nie skąpi uznania.— Narazie panu Smarczewskiemu powinno uznanie wystarczyć.

Rada gmina w Opolu postanowiła przyznać sobie djety za posiedzenia po 3 zł.

Zupełnie słusznie, gdyż trudno wymagać od radnych, którzy już piąty rok sprawują swe obowiązki, aby w czasie roboczym w sprawach ogólnych tracili czas. Również bardzo mądrze Rada zrobiła, postanawiając nakładać grzywny na członków nieprzybywających na posiedzenia w wysokości po 5 zł. za każdą nieobecność na posiedzeniu.

Rada gminna w Woli Wereszczyńskiej postanowiła pobierać na targach w Wereszczyńskiej postanowiła od właścicieli z obuwiem, odzieżą, zaprzęgami, manufakturą i galanterją oraz wędlinami po 2 zł. od straganu, od właścicieli z różnymi przedmiotami po 50 gr. od straganu.

Z miast

Sprawy administracyjne.

Burmistrz m. Ostrowa przedłożył Radzie Miejskiej sprawozdanie z działalności Magistratu za I kwartał.

Ze sprawozdania wynika, iż Magistrat wydzierżawił place pod budowę sklepów przy ulicy Lubelskiej. Wybudowano 9 sklepów. Nabyto lampę do oświetlenia rynku. Kupiono około półtora tysiąca fur kamienia do brukowania ulic. Nabyto maszynę do pisania, kupiono pompę. Dalej Burmistrz zawiadomił, że Magistrat przystępuje do zalesienia nieużytków i murowania przyczółków mostowych.

Ze sprawozdania widać, że w r. b. Magistrat wiele już zdziałał — pomimo trudnych stosunków finansowych.

Sprawy oświatowe.

Rada Miejska postanowiła przystąpić do budowy budynków szkolnych w Jesionce i Koczergach i postanowiła delegować jednego z członków do Sejmiku o udzielenie subwencji.

Sejmik subwencji udzielić nie może, gdyż na tei cel niema wstawionej pozycji w budżecie. Natomiast miasto może ubiegać się o przyznanie zapomogi z M.W.R. i O. P. na zasadzie uchwały w roku 1922 o budowie szkół.

Rada Miejska w Ostrowie powołała do komisji oświatowej burmistrza Samulika, Bolestę, sekretarza Magistratu, ławników: Prokopowicza i Szafrańskiego i Annę Samulikową.

Rada gminna w Krzywowierzbie zażądała od Dozoru Szkolnego wyliczenia się z pobranych sum naznaczając termin

Rada niema prawa wzywać Dozór o przedłożenie w terminie wyrachowania z pobranych zaliczek. Dozór jest organem odrębnego samorządu szkolnego i obowiązany jest przedłożyć w końcu roku sprawozdanie rachunkowe Zebraniu gminnemu. O działalności Dozoru winien Radę informować delegat Rady zasiedający w Dozorze. Działalność zaś Dozoru szkolnego kontrolowaną jest przez Radę Szkolną Powiatową, do której Rada gminna skoro uważa, że Dozór źle gospodaruje powinna się odnieść Od zarządzeń Rady Szkolnej Powiatowej przysługuje prawo gminie odwołania się do Kuratorjum szkolnego.

Sprawy drogowe

Rada Miejska w Ostrowie postanowiła nałożyć na mieszkańców obowiązek dostarczenia w naturze potrzebnego piasku do brukowania ulic.

Sprawy ogniowe.

Rada Miejska udzieliła straży ogniowej w Parczewie 750 zł. tytułem zwrotnej pożyczki na zakup instrumentów muzycznych zaś z pozostałego kredytu postanowiła zakupić węże do sikawek.

Sprawy ogólne.

Przy regulacji serwitutu we Włodawie hr Zamojski oświadczył, iż pomimo, że miastu prawnie serwitut na szkołę nie należy się, to jednak wychodząc z założenia, iż przodkowie jego zawsze przychodzili z dobrowolną pomocą szkole i obecnie nie cofa świadczeń i proponuje zlikwidowanie serwitutu przez wydzielenie 8 morgów lasu na rzecz szkoły lub 12000 zł. jako jednorazowe sub sydjum, Rada proponowaną daninę przyjęła

Rada Miejska w Ostrowie postanowiła asygnować 24 zł. Komitetowi uczczenia pamięci ś. p. Gabrjela Narutowicza pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rada Miejska w Ostrowie postanowiła wydać zarządzenie zrzucenia z drzew gniazd gawronich Winnych niewykonania zarządzenia Magistratu postanowiono skierować na drogę sądową.

Czytajcie, popierajcie i rozpowszechniajcie „Ziemię Włodawską"

ZE SWIATA.

Stracenie komunistów.

W Kiszyniowie rozstrzelano dziewięciu ajentów bolszewickich, oskarżonych o poważne agitacje w wojsku rumuńskiem. Przy aresztowaniu tych ajentów wykryto składy broni, przyczem w ręce władz wpadło kilkadziesiąt tysięcy karabinów ręcznych i duża ilość karabinów maszynowych.

Samochody Forda.

Słynne fabryki samochodów Forda w Ameryce w dniu 28 kwietnia roku bieżącego zbudowały 7,594 samochody. Jak na jeden dzień jest to olbrzymia ilość. Ogółem te fabryki zbudowały prawie 11 miljonów samochodów.

Z POLSKI.

Jesteśmy narodem bardziej odpornym, od innych, na wszelkie zamachy komunistyczne. Komuniści wszelkiemi siłami starali się aby w dniu 1 maja skąpać robotnika polskiego w morzu krwi jego braci, popchnąć go do zbrodni stanu.

Nie udało się to jednak komunistom. W całym kraju był spokój a pochody odbyły się bez zaburzeń.

Jednak nasi bolszewicy sąsiedzi nie ustają w pracy nad niszczeniem naszego kraju.

Ostatnie katastrofy są dziełem ich niecnej roboty.

Pobyt ministra czeskiego dr. Benesza w Warszawie utorował pierwsze drogi ku silniejszej zgodzie z Czechami Rokowania jakie minister Benesz prowadził tyczyły się przystąpienia Polski do Małej Entyny.

Nie podobało się to sowietom do tego stopnia, że chcą odwołać swych dyplomatów z Warszawy i Pragi.

Nowy minister oświaty p. St Grabski, ma przed sobą wielkie zadanie uzdrowienia i sanacji stosunków w Szkolnictwie. Szkolnictwo nasze wymaga gruntownej reformy.

Strzelanina i wybuch granatu w gimnazjum wileńskiem, spowodowana przez 2 uczni nerwowców, gromkim głosem woła o naprawę szkolnictwa. Niespodzianką nielada jest zjazd monarchistów w Poznaniu z udziałem generała Raszewskiego, który obraduje nad upatrzeniem kandydata na króla.

A więc mamy jeszcze jedną partję więcej zwalczającą nasz ustrój republikański.

Stały rozkład partji Wyzwolenie nareszcie doprowadził do jej zupełnego rozpadnięcia się i wytworzenia nowego stronnictwa pod nazwą Klubu Pracy Fundatorami Klubu Pracy są posłowie: Baranski, Chomiński, Kościałkowski, Smiarowski i Kaz Bartel Do Klubu Pracy zgłosili swe przystąpienie min Thugutt, sen Dobrucki, Gaszyński, Krzyżanowski i Wysłouch.

Nasi dyplomacji pracują nietylko na utrwaleniem pokoju i utrzymaniem granic Polski. Generał Sosnkowski świetnie reprezentuje Polskę na konferencji handlu bronią Zdania wygłaszane w tej sprawie szczególniej co do Rosji przez gen. Sosnkowskiego są poważnie brane pod rozwagę przez mocarstwa Europy.

Postanowienie rządu zrezygnowania z ostatniej raty pożyczki francuskiej, udzielonej na cele wykwipowania armji dowodzi, że Polska jest dzisiaj w stanie własnemi środkami postawić i utrzymać swą obronę w gotowości odparcia wszelkich wrogich zakusów, na całość i bezpieczeństwo państwa:

Jednocześnie rząd polski zrzekając się pożyczki, przychodzi z pomocą Francji w jej ciężkich obecnie chwilach spadku waluty.

Katastrofa pod Starogardem.

Nieznani złoczyńcy rozkręcili szyny na torze kolejowym pod Starogardem, na skutek czego pociąg pośpieszny wykoleił się, druzgocąc kilka wagonów. Jest kilka ofiar w ludziach. Na miejscu katastrofy złoczyńcy pozostawili żelazny łom, którym podważali szyny.

Wyrok w sprawie posłów ukraińskich.

W Równem zakończyła się nareszcie sprawa trzech ukraińskich posłów: Czuczmaja, Wasyńczuka i Kozickiego, oskarżonych o podburzanie ludności przeciwko rządowi Czuczmaj został skazany na 2 lata więzienia, Wasyńczuk na 1 rok wiezienia, a Kozicki na 1 rok domu poprawy.

Ano — kto wodę mąci... brudną wodę pije.

KRONIKA MIEJSCOWA

Nabożeństwo w dniu 3 Maja.

Z powodu święta narodowego odprawione zostały dziękczynne nabożeństwa we wszystkich świątyniach.

O godz 9 rano Mszę św. odprawił ks. dziekan Pobisiewicz przy ołtarzu polowym na błoniach.

W prastarej synagodze włodawskiej odśpiewał modły Kantor Feingenbaum przy udziale licznie modlących się wiernych.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele: Starostwa, Komendy policji, Sejmiku i Magistratu.

W cerkwi.

W cerkwi prawosławnej nabożeństwo odprawił ks.kanonik Lewickij na które przybyli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych oraz instytucji.

Ks. kanonik Lewickij nie zakończył nabożeństwa odśpiewaniem hymmu państwowego, gdyż chór cerkiewny wyszedł z cerkwi przedwcześnie.

Postępek ten ks. Lewickij tłomaczył, iż chór cerkiewny nie zdążył się nauczyć hymmu.

Przed wyjściem z cerkwi wszyscy obecni przedstawiciele władz odśpiewali sami Boże coś Polskę.

Drobny, lecz wiele za siebie mówiący fakcik.

Należy zaznaczyć, iż w swoim czasie Metropolita prawosławny z *własnej inicjatywy.* wydał okólnik do swego duchowieństwa, ażeby po nabożeństwach w dniu 3 Maja odśpiewane były hymmy państwowe.

Czyżby proboszcz prawosławnej parafji we Włodawie zrozumiał ten okólnik swego Metropolity, jako przymusowy nakaz rządowy, i odpowiednio wraz z chórem cerkiewnym zastosował się do okólnika.

Rząd polski nie zmusza nikogo do obchodzenia święta narodowego, a tymbardziej do śpiewania hymmu.

Obchód święta narodowego 3 Maja.

Uroczystość święta narodowego rozpoczęła się 2 maja wieczorem, w zbudzając w mieszkaniach Włodawy uroczysty nastrój Iluminacje w oknach i balkonach, szczególnie ładne w oknach biura Wydziału Pow. i sklepu Siły, robiły na przechodniach miłe wrażenie. Orkiestra Ochot. Straży Ogniowej grała po ulicach miasta.

Oddział konny 30 p. art. pol. z pochodniami i orkiestrą objeździł w okół miasto. Swoisty czar muzyki, napełniający miasto dźwiękami dziarskich marszów i mazurków, przygotowywał ludność do godnego uczczenia następnego dnia święta narodowego.

W niedzielę rano, obudziły mieszkańców miasta śliczne tony orkiestry 30 p. art. pol., objeżdzającej udekorowane ulice miasta.

Około godz. 9 ej rano poszczególne grupy stowarzyszeń, związków i delegacji ze sztandarami, trasparentami szły pewnym krokiem na błonia, by wysłuchać uroczystej Mszy św.

Na błoniach przed gustownie ubranym ołtarzem zgrupował się cały pochod okrążając ołtarz barwnem półkolem, w pośrodku którego stanął marszałek pochodu p. Bielawski, ubrany w świtkę chłopa podlaskiego z buławą marszałkowską w ręku

Miejsce przy ołtarzu zajęły władze cywilne i wojskowe z p. starostą Wielanowskim i pułkownikiem Jurkiewiczem na czele.

W czasie Mszy św. piękne pieśni religijne wykonała orkiestra 30 p. art. pol. pod batutą p. Szenca.

Po nabożeństwie, podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dziekan Pabisiewicz, poczem pochód ruszył z powagą i w należytym porządku przeszedł ulicami miasta

W pochodzie wzięty udział następujące organizacje:

bractwa kościelne, 7 kl. szkoła powszechna z nauczycielstwem, sierocińce im. T. Kościuszki i kr. Jadwigi ze sztandarem, Zw. Młodz. Polskiej, Tow Sokół, Zw. Rzem. Chrześcjan z transparentem Tow. Opieki nad Kresami we Włodawie, z transparentem „Nie damy ziemi”., banderja włościjan w sukmanach, z gm. Sobibór, Ochot. Straże Pożarne włodawska i kolejowa, oddział policji oraz przedstawiciele instytucji rządowych, komunalnych i społecznych.

Również przyjął udział w pochodzie Zw. Rzemieślników Żydów

Gdy pochód zatrzymał się przy pomniku, p. burmistrz Ber ze stopni pomnika przemówił imieniem zarządu miasta, oddając w posiadanie społeczeństwa pomnik.

Po tych słowach nastąpiło odsłonięcie pomnika, przy którym honorową straż obywatelską pełnili p. p. Piskorski i Wojtowicz.

Orkiestra Straży Pożarnej odegrała Hymm, poczem ks. dziekan Pabisiewicz pomnik poświęcił. U stóp pomnika od rady i Magistratu złożono wieniec. Po poświęceniu wszedł na stopnie pomnika p. starosta Wielanowski wypowiedział podniosłą przemowę. Pan Starosta w swem przemówieniu głównie podkreślił, że pomnik odsłonięty jest poświęcony pamięci Kościuszki, którego hasłem była wolna, cała i niepodległa Polska. My zaś dziś biorąc w posiadanie ten pomnik, winniśmy pamiętać o tym haśle, mając na uwadze niepodległość i całość naszej Ojczyzny

Na zakończenie uroczystości, na rynku odbyła się defilada 30 pułku art. pol. i Ochot. Straży Pożarnych.

Do wychodzącej ludności z kościoła po Sumie przemawiali z balkonu o znaczeniu 3 maja, p. p. Chmielewski i Gliszczyński.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Dnia 13 maja odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Wobec tego, że posiedzenie zaczęło się o godzinie 10 tej zamiast o 8 ej, gdyż panowie radni przez dwie godziny się schodzą na posiedzenie, przyjęto porządek dzienny z trzech punktów: wybory ławnika, na miejsce zmarłego Barencholca i zatwierdzenie wydatków obchodu 3 Maja.

Odczytanie protokułu odłożono do następnego posiedzenia.

Oprócz kandydatów Rady, zgłosiło podania do Magistratu czterech chętnych na usługi miasta obywateli;

Aron Samelson, Szmul Fiszman, Testman i Ela Geidenkorn.

Rada podała swych kandydatów p. p. Kalichsteina i Gesundcheina.

Po dyskusji, czy głosować tylko nad kandydatami Rady, czy i nad tymi co wnieśli podania, zdecydowano głosować wszystkie kandydatury.

W pierwszem głosowaniu największą ilość głosów otrzymali: Geidenkorn 7 gr. i Kalichstein 5 gr.

Zdecydowano ponownie głosować na tych dwóch kandydatów.

W drugimegłosowaniu Geidenkorn otrzymał 10 zł., Kalichstein 4 zł przy dwóch wstrzymujących się od głosowania.

W wolnych wnioskach p. Burmistrz oznajmił Radzie , iż Komitet odsłonięcia pom. ks. Brzóski w Sokołowie zaprosił Radę włodawską na tę uroczystość.

Stosując oszczędność gdzie tylko można, Rada postanowiła delegacji nie wysyłać, lecz posłać Komitetowi do Sokołowa 50 zł. na wieniec od Rady włoduwskiej.

Ponadto Rada uchwaliła 50 zł. subsydjum Polskiej gminie w Gdańsku.

W końcu posiezdenia p. Burmistrz zwrócił się do panów radnych z prośba, by rozdany regulamin Rady wzięli pod uwagę i ściśle stosowali się do niego, a szczególnie co do punktualnego, zbierania się na posiedzenia, gdyż w przeciwnym razie będzie z całą surowością stosować za spóźnienie kary jakie regulaminem Rady są przewidziane.

Wielka zabawa ludowa.

W ogródku za pomnikiem w dniu 3 maja b. r. o god. 4 p. p., z okazji święta narodowego, odbyła się zabawa ludowa w całem tego słowa znaczeniu.

Zabawę urozmaicali monologami i kupletami p. p. Nowak i Kopalski, obficie oklaskami.

Amatorzy tańca, a było ich bardzo dużo, mieli drewnianą salę na świeżem powietrzu. Tańczono zapamiętale, jak to się mówi, do upadłego.

Orkiestra Ochot. Straży przygrywała całej zabawie.

Stoliki z sodową wodą, cukierkami, piernikami i papierosami miały nadzwyczajne powodzenie.

Sowicie zaopatrzony bufet, o bardzo niskich cenach, był stale w oblężeniu.

W zaborze wzięła udział inteligencja, urzędnicy, kupiectwo, rzemieślnicy i robotnicy. Bawiono się wspólnie, bez różnicy stanowiska.

Nie brakło też gminiaków, z okolicznych gmin przybyłych na pochód z wójtami na czele.

Bawiono się tak ochoczo i szczerze do późnego wieczoru.

Zabawa ta niejednemu pozostanie na długo w pamięci, jako wieczór wesela i jedności braterskiej w dniu święta narodowego.

Wyścigi konne 30 p. art. pol.

W dniu 2 maja b. r. odbyły się zawody konne oficerów i podoficerów, zorganizowane przez Komitet obchodu 3 maja łącznie z kołem sportowem 30 p. a. p. Mimo zbyt krótkiego czasu na trening, zawody wypadły wspaniale

Jedynie niepewna pogoda odstraszała publiczność, której jednak dosyć sporo przybyło na plac zawodów.

Konkurs hipiczny odbył się z 12-tu przeszkodami o wysokości metrowej

Do zawodów stanęło 11 p. oficerów. Pierwszą nagrodę zdobył kap. Dunin — Horkiewicz na Egonie. Drugą nagrodę zdobył por. Nowaczyński na Gryfie, który nadzwyczaj spokojnie i gładko brał przeszkody. Trzecią nagrodę otrzymał kap. Dunin — Horkiewicz na Emigrencie.

Następnie Steple Chase na torze 2,300 mt dość trudnym z sześcioma przeszkodami naturalnemi, o wysokości jednego metra. Jazda odbyła się parami. Na pięciu zawodników, najlepszy czas (3 m. 40 sek.) osiągnął por. Poutat na Furjatce, który otrzymał pierwszą nagrodę. Drugą nagrodę otrzymał kap. Dunin Horkiewicz na Łysej osiągnąwszy czas 3 m. 43 sek.

W biegu myśliwskim podoficerskim o dystansie 5 kilometrów z naturalnemi przeszkodami uczestniczyło 12 zawodników.

Pierwszą nagrodę osiągnął ogniomistrz Urban

Bardzo ożywione były popisy woltyżerki, a w publiczności budziły duże zaciekawienie.

Pierwszą nagrodę osiągnął kanonier Szyba Walenty z 3-ej baterji.

Drugą nagrodę otrzymał Szmajser Mosiek kanonier 3 ej baterji.

Trzecią nagrodę przyznano Stasiakowi Janowi kanonierowi z 5-ej baterji.

Czyściciela miasta biją!

Zuchwalcze i niegodziwe jest postępowanie niektórych mieszkańców w mieście względem czyściciela miasta, łapiącego wałęsające się po mieście psy i świnie.

Oto właściciele złapanych psów, stając w obronie swych pupilków, obrzynają czyścicielowi pętlę, a gdy ten protestuje przeciwko temu — biją go.

Takich wypadków pobicia czyściciela było już kilka na rynku i innych ulicach miasta.

Dostał nieszczęsny czyściciel i od żydków tez. I za co? Czy za to, że uchwałą Magistratu dano mu prawo oczyszczania miasta z wszelkiego rodzaju wałęsającej się po mieście nierogacizny?

Przecież on jest jedynym obrońcą naszym od napaści psów wściekłych, parszywych i kąsających. A przytem czyż może być coś bardziej oburzającego, jak bicie człowieka przy pracy, spełniającego swój obowiązek dla dobra ogółu?

Takich zuchwalców należy bezwarunkowo pociągać do odpowiedzialności karnej.

Bójka w synagodze o chleb ze szmalcem.

W synagodze włodawskiej podczas nabożeństwa w dniu 24 kwietnia bież. r. wynikła ostra sprzeczka między wyznawcami Izraela na temat: czy należy po świętach Paschy kupować chleb w gojowskich piekarniach, kiedy u piekarzy żydowskich są zapasy macy i chleba? Piekarz Barenholc był zdania, że należy, by rabin ogłosił w synagodze zakaz kupowania chleba w piekarniach gojów.

Znaleźli się jednak „wolnomyślni", iż takim zakazem nie można zmuszać współwyznawców.— Niech kazdy kupuje tam, gdzie mu wygodnie, gdyż wiara synów Izraela nic na tem nie ucierpi.

Piekarz Barenholc i jego zwolennicy na dowód swego twierdzenia wskazywali, że w piekarni p. Antoniewskiego chleb piecze się na szmalcu.

Wobec takiego argumentu, rabin był skłonny wydać zakaz.

Spytał więc piekarza Bronera, który pracuje w piekarni p. Antoniewskiego, czy to prawda.

Piekarz Broner kategorycznie temu zaprzeczył.

Rabin więc odmówił ogłoszenia takiego zakazu. Jednak obie strony nie pogodziły się, lecz rozpoczęły między sobą kłótnię, która przemieniła się w bójkę. Przeciwników ogłoszenia zakazu kupowania chleba w piekarniach gojów pobito do krwi. W sprawę tą wdała się policja, sprowadzając wojującą kompanję na posterunek, gdzie komendant post. p. Nowak spór rostrzygnął spisanie protokółu.

Nagły zgon.

W dniu 3 maja b. r. podczas pochodu, nagle zasłabł Haskiel Barencholc radny miasta i ławnik Magistratu.

Omdlałego Barenholca zaniesiono natychmiast do dr. Feldmana, gdzie Barencholc nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Powodem śmierci była wada serca. Radny Barencholc zmarł przeżywszy 48 lat, i pozostawił żonę z 6 giem. dzieci.

Przez cały czas piastowanie mandatu radnego, Haskiel Barenholc cieszył się ogólną sympatją w mieście, gorliwie spełniając swe obowiązki radnego miasta. Dnia 4 maja odbył się pogrzeb przy udziale licznych rzesz żydowskich.

W pogrzebie wzięli udział Starostwo i Sejmik, oraz Rada Miejska z p. burmistrzem Berem na czele.

Z SĄDU.

Chciwość niemiecka.

W majątku p. Rusieckiego w Zamłyńcu, gm Wola Wereszczyńska, pięciu kolonistów niemców dzierżawiło grunta przez szereg lat, lecz dzierżawy nie płacili.

Z biegiem czasu koloniści zajmowali coraz więcej pola tak, że p. Rusiecki zmuszony był obmierzyć dzierżawione przez niemców pola, by od ustalonej ilości morgów pobrać należność za dzierżawę.

W tym celu p. Rusiecki przysłał do majątku geometrę i prosił p. Wład. Klimczaka który się jego majątkiem opiekuje, by geometrze udzielił wszelkich objaśnień i wskazówek.

Gdy p. Klimczuk z geometrą przystąpili do pomiarów pola, zjawili się również wszyscy dzierżawcy niemcy.

Rozpoczęli oni ordynarnie wymyślać p. Klimczukowi, nazywając go polską świnią, złodziejem co im ziemię kradnie, ktora jakoby im w wieczystą dzierżawę jest dana. W końcu awantury chciwi niemcy zagrozili p. Klimczakowi zemstą wymordowania całej jego rodziny, spaleniem domu i zniszczeniem inwentarza.

Wobec takiej publicznej zniewagi swej narodowości oraz pogróżek zemsty, mordu i spalenia p. Klimczak wniósł sprawę do sądu z oskarżeniem o powyższe: Jana Gintera, Wilhelma Bratera, Jana Hübnere, Frydrycha Milbrauta i Jana Szulca.

Rozprawa odbyła się w Sądzie Pokoju dn. 18 lutego b. r. na którą oskarżeni nie stawili się.

Po rozpatrzeniu sprawy, Sąd Pokoju skazał wszystkich 5 niemców na 200 złotych grzywny każdego z zamianą na 1 miesiąc aresztu policyjnego.

Pełnomocnik oskarżonych adwokat Retlinger wniósł sprawę ponownie do Sądu Pokoju, gdyż oskarżeni na pierwszej rozprawie nie mogli być z powodu wezwania do Urzędu Gminnego.

W drugiej rozprawie przybyli oskarżeni prosili sąd o złagodzenie wyroku.

Biorąc pod uwagę niektóre wyjaśnienia świadków, Sąd Pokoju zmienił wyrok na 100 zł., grzywny lub 18 dni aresztu policyjnego.

W. K.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Cechy w Parczewie

Na zasadzie uchwały zebrania rzemieślników-chrześcjan, odbytego w dniu 1 marca r. b., burmistrz miasta Parczewa, p. Wacław Maliszewski, wystąpił do Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w Warszawie z prośbą o wydelegowanie Komisji Egzaminacyjnej do naszego miasta celem założenia cechów.

W dniu 18 kwietnia 1925 r., po przejrzeniu warsztatów i przeegzaminowaniu kandydatów na podmistrzów i mistrzów przez Komisję Egzaminacyjną, składającą się z 7 delegatów cechów warszawskich, w obecności miejscowego burmistrza, zostali zakwalifikowani na mistrzów.

Zgodnie z art. 1 ustawy z 1816 roku, zostały założone trzy cechy chrześcijańskie: szewcki, kowalsko-ślusarski i drzewny.

W dniu 19 kwietnia odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele, gdzie ks. Michał Zawadzki wypowiedział krótką przemowę, życząc nowopowstałym placówkom jaknajszerszego rozwoju.

Następnie w udekorowanej sali Magistratu odbyła się cała uroczystość założenia tych cechów, w obecności powyższych delegatów, miejscowego duchowieństwa, p. Starosty Wielanowskiego oraz członków rady miejskiej i licznej publiczności.

Zjazd otworzył burmistrz Maliszewski, witając przybyłych przedstawicieli Rządu, delegatów Cechów warszawskich i obecnych gości, życząc imieniu miasta nowopowstałym cechom rozwoju, zapraszając na przewodniczącego p. Starostę Dra Wielanowskiego.

Obejmując przewodnictwo, pan Starosta w krótkich słowach przedstawił znaczenie cechów, życząc owocnej pracy.

Następnie przemawiali: Delegat C. T. Rzem. p. Dobrzyński, ks. kanonik Ostrowski, ks. M. Zawadzki, radny Kaczyński i Czesław Edelman.

Uroczystość została zakończona obiadem w tejże sali i wspólną fotografją.

Z Dańców.

Dnia 13-go kwietnia młodzież pod kierownictwem naszego nauczyciela, p. J. Sierpińskiego, wystawiła komedję „Błażek opętany", którą odegrano bardzo dobrze. Ludność napłynęła z sąsiednich wiosek, a sala, choć duża, jednak nie mogła pomieścić wszystkich osób. Z zadowoleniem przyglądali się odgrywanej komedji i przysłuchiwali się śpiewom i monologom. Na zakończenie przy skromnej muzyce odbyły się tańce, które prowadził p. Sierpiński.

Ludność wesoła i szczęśliwa poczęła się rozchodzić, winszując i podziwiając energję p. Sierpińskiego. Bo naprawdę dzięki jemu wieś stała się inną. On pobudził umysły w ludności, dodał bodźca młodzieży ku pracy oswiatowej, on stworzył chór z 40 osób, pod jego kierownictwem odbywają się kursa dla analfabetów.

Cześć takiemu pracownikowi, który oddaje swą młodość i zdrowie dla dobra publicznego!

Oby więcej było takich pracowników na niwie oświaty, wtenczas spodziewajmy się, że zajaśnieje różowa jutrzenka lepszej przyszłości nawet w najgłębszych kątkach ciemnoty.

Jan Samojluk.

Z Uhruska.

W Uhrusku, w sali szkolnej, w dniu 3 b. m. miejscowe Koło Młodzieży odegrało pod przewodnictwem p. Piotra Karbowskiego, kierownika szkoły, dwie jednoaktowki „W starym piecu djabeł pali" i „Tajemnica". Na zakończenie p. Stanisława Precinkówna wystąpiła z deklamacją „Djalog", za który została nagrodzona rzęsistemi oklaskami; również niemniej nagród w oklaskach otrzymali wszyscy amatorowie.

Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony został na założenie bibljoteczki i prenumeratę gazet dla Koła.

Ze względu, że wstęp nie był ograniczony dla małoletnich, sztuczki były mniej odpowiednio dobrane. Bardziej stosowne byłyby jednoaktówki osnute na tle życia ludowego.

Całość przedstawienia była dość udatna, a dowcipna treść sztuczek pobudzała publiczność do śmiechu.

Dochód z przedstawienia był dość znaczny.

Uczestnik.

Z Ostrowa Siedleckiego.

Celem uczczenia rocznicy 3-go maja zawiązał się komitet uroczystości, w skład którego weszła inteligencja miejscowa pod przewodnictwem burmistrza, p. Aleksandra Samulika.

Przebieg obchodu był następujący:

O godzinie 8 rano uroczystość rozpoczęła się odegraniem pobudki.

W czasie sumy k. Edward Jakubczak wygłosił podniosłe kazanie.

Po skończonem solennem nabożeństwie, odprawionem przez zacnego miejscowego proboszcza, ks. Władysława Bienieckiego, uformował się pochód, w którym brały udział: banderja w barwnych strojach narodowych, dziatwa szkolna, straż ogniowa, koło związku młodzieży ze sztandarami, oraz liczne tłumy publiczności. Uformowany pochód udał się na Plac Wolności, gdzie po odśpiewaniu „Roty" i wygłoszeniu deklamacji przez ucznia kl. VII, na temat Konstytucji przemówił pan Czaja. Po przemówieniu, chór amatorski odśpiewał „Wieniec pieśni narodowych".

Następnie pochód udał się w tym samym po-

rządku na Grób Poległych w 1863 roku" wspaniale udekorowany.

Tu wygłosiła mowę p. Świeratówna, w której streściła doniosłe znaczenie Konstycji 3 Maja.

Uroczystość zakończono ślubowaniem do ostatniej kropli krwi bronić Ojczystej ziemi.

Ztąd pochód ruszył do kościoła celem odprowadzenia sztandaru kościelnego i tu został rozwiązany.

Dzięki dobrej organizacji komitetu i podniosłemu nastrojowi publiczności, obchód odbył się wspaniale i wywarł niezatarte wrażenie na uczestnikach.

A. S.

KOMUNIKATY

C. Z. K. R.

Związek Młodzieży Wiejskiej Wojew. Lubelskiego

Szpitalna 5. Telefon 180.

Lublin 16 kwietnia 1926 r.

Komunikat № 11.

Zjazd Walny.

Walny Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej wyznaczony został na dzień 20 i 21 czerwca w Warszawie.

Zjazd Wojewódzki.

Zjazd Roczny Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej odbędzie się w dniach 6 i 7 czerwca w Lublinie lub Puławach. Zjazd ten połączony zostanie — jeśli odbędzie się w Puławach — z krótką ale bardzo miłą wycieczką krajoznawczą do Kazimierza i Janowca. Pozatem Zjazd powoła nowy Zarząd Wojewódzki. Szczegóły podane zostaną w następnym komunikacie.

7-dniowa wycieczka krajoznawcza.

Zarząd Woj. Zw. Mł. projektuje urządzenie po zjeździe dla niewielkiej ilości uczestników — tylko kolegów 7 dniowej bardzo ładnej wycieczki krajoznawczej, którą poprowadzi prawdopodobnie jakiś starszy harcerz, znający dobrze szlak. Wycieczka uda się statkiem do Zawichosta, a dalej pieszo Sandomierz—Opatów St.—Słupię—Łysą—Sw. Krzyż—Kielce—Chęciny, może Ojców. Koszta wycieczki będą bardzo niewielkie (przejazd statkiem i koleją) pożywienie każdy może zabrać ze sobą, noclegi będą w chatach gościnnych gospodarzy lub pod namiotami. Oczekujemy zgłoszeń.

20 groszy.

Przypominamy wszystkim członkom i kołom, iż mają wpłacić do Woj. Zw. Mł. Wiejskiej po 20 groszy od członka, jako składkę roczną z czego 10 gr. przesłane zostanie do Centrali, a pozostałe 10 gr. wpłynie do kas Woj. Zw. na wydatki takie jak „Komunikat", znaczki pocztowe i t. p. Oczekujemy solidnego wywiązania się z tego drobnego obowiązku organizacyjnego.

Chcemy Wam pomóc.

Macie płacić po kilkadziesiąt groszy rocznie na organizacje, a są jeszcze i inne składki, na koło, na biblioteczkę i t. d. Chcielibyśmy abyście płacili te pieniądze ochotną ręką i abyście nie brali ich od rodziców, ale sami zarabiali. Wiemy, iż możecie poza codzienną swoją pracą, w okresie zbliżającego się lata zarobić znaczne kwoty zbierając i susząc grzyby i zioła lecznicze, które zawsze bardzo chętnie zakupią od was apteki. Podajemy tu nazwy najbardziej powszechnych i przeważnie przez lud wiejski dobrze znanych ziół które służą głównie jako lekarstwa na przeziębienie, niestrawność, gorączkę: Dziurawiec, Podróżnik albo cykorja, Mięta wodna, Slaz, Centurja (tysięcznik), Dziewanna, Kwiat lipowy, Macierzanka, Bratki polne, Gorczyca.

Zjazdy okręgowe.

Przypominamy, że przed Zjazdem Walnym i Wojewódzkim, odbyć się powinny zjazdy Okręgowe, na których dokonane zostaną wybory nowych władz, złożone sprawozdanie z pracy zarówno kół jak i Okręgu, omówiona praca na rok przyszły, zatwierdzony bilans (zestawienie kasowe) i preliminarz budżetowy (projektowane wydatki na rok nadchodzący, oraz przewidywane źródła dochodów). Zjazdy Oręgowe zwołują Zarządy Okr. Koła wysyłają swoich delegatów. Dopilnujcie aby delegaci waszego koła byli na Zjeździe Okręg.

Zezwolenia.

Na zabawy, przedstawienia, popisy, ćwiczenia uzyskiwać można w Urzędzie Starostwa powiatu. Podania należy składać na 2 tygodnie naprzód. Najlepiej jest zgłaszać się osobiście, składając równocześnie podanie na piśmie w którem podać należy nast: jakie koło, gdzie co zamierza urządzić, kiedy, dla kogo, w jakim celu. Do podań należy przyklejać znaczki stemplowe po 2 zł. Zabawy towarzyskie za zaproszeniami imiennemi (nie afiszami) nie wymagają takich zezwoleń, należy jednak zawiadomić posterunek policyjny.

K. Grochowski Kier. W. Z. M. Wiejsk,

Prezes Woj. Zw. M.W. *L. Miketta.*

Podziękowanie.

Zarząd bibljoteki publicznej we Włodawie niniejszym składa serdeczne podziękowanie W. P. Berowej, Ostrowickiej, Zielińskiej, Zetażniewiczowej Kompfowej Kozak, Gondkowej, oraz W. P. Wiszowatemu, Pleszczyńskiemu, za urządzenie zabawy tanecznej na rzecz bibljoteki publicznej z której to zabawy przekazano kasie rzecz: bibljoteki 164·74 zł.

Włodawa 7. V. 25. ZARZĄD.

DZIAŁ URZĘDOWY

Starosta Włodawski
L: 4792.
Przedmiot: Odbywanie straży nocnej przez nabywców rozparcelowanych folwarków.

Do
Wydziału Powiatowego we Włodawie, Magistratów, Urzędów gminnych i Komendy Policji Państwowej w powiecie Włodawskim

Włodawa, dnia 16. kwietnia 1925 roku.

Na skutek wielokrotnych zapytań poszczególnych wiosek i urzędów gminnych powiatu Włodawskiego, przesyłam następujące wyjaśnienie w sprawie odbywania straży nocnej.

Obowiązek straży nocnej we wsiach został ustanowiony postanowieniem Księcia Namiestnika z dn. 28. maja 1816. roku. Obowiązki stróżów nocnych określały bliżej dawne przepisy pruskie i austryjackie, według których w każdej wsi obowiązkiem sołtysa było dopilnować, aby gospodarze osiedli odbywali straże nocne kolejno, aby liczbą stróżów nocnych stosowana była do mniejszej lub większej rozciągłości wsi i położenia jej przy traktach bitych lub drogach bocznych, aby stróże nocni od Świętego Michała do Wielkiejnocy znajdowali się na straży od godziny 21. do 4. a od Wielkiejnocy do Świętego Michała od 22. do 3. aby ciągle do wsi i bliższych jej okolicach przechadzali się nie udając się na spoczynek do domów ani też do karczem, chyba wytropienia lub podejrzanych, których byli obowiązani przetrzymać i oddać sołtysom.

Powinność powyższą Komitet Urządzający postanowieniem z dn. 15. 57. października 1866 r. (Zbiór postanowień Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem, Warszawa 1868 r. Str. 541 tom III) wyłączył z powinności gminnych zaliczył do liczby powinności wiejskich (gromadzkich) upoważnił zebranie gromadzkie do oznaczenia kolejności odbywania straży, zaś co do budynków należących do większej własności ziemskiej postanowił by były ochraniane przez właścicieli, o ile ci nie zgadzają się odbywać straży nocnej we wsiach łącznie z włościanami.

Nabywcy rozparcelowanych folwarków o ile się na to dobrowolnie nie zgodzą nie są obowiązani, jak również wiejska straż nocna obowiązku czuwania nad ich budynkami nie ma.

Powyższe stanowi jednocześnie odpowiedź na pismo Urzędu Gminnego w Opolu L. 2020. z dn. 26. października 1924 roku.

Starosta:
(—) Wielanowski.

Państwowy Bank Rolny
Adres telegraficzny „Pebrol"
Telefon N. 69—15, 58—30.
Warszawa,
ul. Traugutta 11.

Państwowy Bank Rolny niniejszem komunikuje, iż obecnie udziela kredytu jedynie na najbardziej niezbędne potrzeby drobnych i średnich gospodarstw rolnych, a więc:

1) w razie padnięcia lub wogóle braku najniezbędniejszego inwentarza, bez którego nie może być prowadzone gospodarstwo;

2) na wykończenie wzniesionych już w znacznej części budynków, lub na ich naprawę o ile zostanie stwierdzone, że petent rzeczywiście nie może własnemi środkami doprowadzić roboty do końca. W każdym razie pożyczka taka nie będzie mogła wynosić więcej, niż 1/5. część kosztu wzniesienia budynku. Zaznacza się przytem, że na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych, Państwowy Bank Rolny kredytu z własnych funduszów nie udziela. Natomiast pożyczki tego rodzaju w myśl ustawy z dnia 6. maja r. b. (Dz. Ust. Nr. 49 z 1924 roku poz. 492) będą przyznawały Pożyczkowe Komisje Odbudowy, specjalnie w tym celu powoływane przy Starostwach, dokąd też winni petenci składać odpowiednie podania

3) na częściowe pokrycie strat, poniesionych przez rolników wskutek klęski żywiołowej, pożar gradobicie, powódź i. t. p. pożyczem o pożyczkę w tych wypadkach mogą się ubiegać tylko ci rolnicy, którzy ponieśli szkody w rozmiarach istotnie klęskowych.

Podania osób, ubiegających o pożyczkę na inne cele, będą odrzucane.

Pożyczki przyznawane będą na termin nie dłuższy nad kilka miesięcy, przy oprocentowaniu około 18 proc. w stosunku rocznym.

Wysokość udzielanego przez Państwowy Bank Rolny kredytu zależy od stwierdzonej potrzeby gospodarstwa tudzież rodzaju ofiarowanego zabezpieczenia.

Osoby, ubiegające się o kredyt w Państwowym Banku Rolnym, na potrzeby wymienione w §. 1, 2, 3. winny nadesłać Bankowi odpowiednie podania, z wyszczególnieniem potrzeb gospodarczyczh i wymienieniem żądanego kredytu, tudzież z świadczenie Urzędu Gminnego, sporządzone według załączonego wzoru. Ponadto do podania należy dołączyć wyciąg z wykazu hipotecznego nieruchomości, której hipotekę proponuje się na bezpieczenie pożyczki.

O ile ubiegający się o pożyczkę nie może dać zabezpieczenia hipotecznego, drobne pożyczki mogą być ewentualnie udzielane za solidarną poręką trzech gospodarzy. W tym celu należy zamiast wymienionego wyżej wykazu hipotecznego nadesłać do Banku wraz z podaniem zaświadczenie Urzędu Gminnego o stanie majątkowym proponowanych poręczycieli. Zaświadczenia te winny być sporządzone według załączonego wzoru № 17. dla każdego poręczyciela oddzielnie.

Mieszkańcom tych miejscowości, w których względnie w pobliżu których znajdują się Spół-

dzielnie kredytowe, Państwowy Bank Rolny bezpośrednio nie będzie udzielał pożyczek, wobec czego zainteresowani rolnicy winni kierować podania o kredyt do wspomnianych Spółdzielni kredytowych, które za pośrednictwem centralnych spółdzielczych instytucji finansowych w miarę możności zasilane są przez Państwowy Bank Rolny w środki, przeznaczone na cele kredytowe dla drobnych rolników.

Zaznacza się raz jeszcze, że składanie podań przez petentów o kredyt na inne potrzeby, niż wymienione wyżej w p. 1, 2, 3, jest bezcelowe i że podania takie będą pozostawiane bez odpowiedzi, Ponadto, ku szczególniejszej uwadze Urzędu g m i n n e g o, nadmienia się, że ponieważ minął już okres najdotkliwszej potrzeby pieniądza u rolników. Państwowy Bank Rolny będzie udzielał pożyczek na wymienione wyżej cele tylko w wyjątkowych wypadkach.

Wreszcie zaznacza się, że udzielenie przez Panstwowy Bank Rolny pożyczki względnie jej wysokość, w decydującej mierze zależna będzie od opinji Gminnego Urzędu, wobec czego należy z całą odległością i surowością oceniać potrzeby zgłaszających się o kredyt rolników i najskrupulatniej stwierdzać ich niezbędnośc, a to pod osobistą odpowiedzialnością Pana Wójta Gminy.

Starosta Włodawski
L: 35/Wod. 25
Przedmiot: W sprawie doprowadzenia wody do terenów stawowych mająt. pństwowych Jedlanka-Uścimów-Krasne.

Włodawa dnia 27 kwietnia 25 roku.

Dnia 29 maja b. r. w osadzie młyńskiej „Bobryk", gm. Uścimów odbędzie się dochodzenie wodno-prawne celem ustalenia wysokości dopuszczalnego spiętrzenia wody przy młynie „Bobryk"

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Starosta:
Wielanowski.

Odpowiedzi od Redakcji

P. Jan Gromie. Ponieważ Art. 22 przepisów prasowych, na które Pan się powołuje, mówi, że sprostowanie od osoby prywatnej umieszcza się, „o ile nie zawiera treści karalnej i jest ograniczone do wiadomości rzeczowych", forma zaś i treść Pańskiego sprostowania nie odpowiadają tym warunkom, przeto oczekujemy od Pana sprostowania, napisanego w innej formie.

Redaktor odpowiedzialny St. Gliszczyński

Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie